

250 zł

o tyle wzrosną płace zasadnicze w hucie CMC Poland dzięki staraniom związków zawodowych.

WIĘCEJ » STRONA 2

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 25
2018
KATOWICE
19.07-1.08.2018

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Bogusław Hutek: Dzięki działaniom związków zawodowych z projektu ustawy wykreślono zapisy zagrażające polskiemu górnictwu. » STRONA 3

Piotr Kaczmarczyk: W wyniku reorganizacji Państwowej Inspekcji Sanitarnej w naszym regionie pracę może stracić ok. 300-400 osób. » STRONA 4



Od nowego roku ma zacząć obowiązywać system rekompensat i ulg dla przemysłu energochłonnego, o który Solidarność i pracodawcy dopominają się od lat. To najważniejszy efekt spotkania liderów śląsko-dąbrowskiej „S” z minister przedsiębiorczości i technologii Jadwigą Emilewicz, które odbyło się 5 lipca w Warszawie.

Pierwsze efekty rozmów z rządem

Spotkanie w siedzibie Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii zapoczątkowało cykl rozmów pomiędzy związkowcami a przedstawicielami rządu na temat najważniejszych problemów gospodarczych naszego regionu. Jest to efekt wystąpienia, które prezydium śląsko-dąbrowskiej Solidarności skierowało pod koniec czerwca do premiera Mateusza Morawieckiego. Związkowcy wskazali w nim, że pogarszająca się sytuacja gospodarcza w województwie śląskim wymaga natychmiastowej interwencji rządu. Jednocześnie zastrzegli, że brak reakcji rządzących zmusi Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność do podjęcia odpowiednich działań statutowych. – Reakcja pana premiera na szczęście była błyskawiczna. Dobrze się stało, bo problemy, które opisaliśmy w naszym stanowisku nie mogą czekać. Powinny zostać rozwiązane jak najszybciej. Warte podkreślenia rozmowy z minister Emilewicz były bardzo konstruktywne. W wielu kwestiach zrobiliśmy duży krok naprzód – powiedział po spotkaniu Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Długo oczekiwane rozwiązania

Najważniejsze ustalenie ze spotkania z minister Emilewicz dotyczyło rozwiązań dla przedsiębiorstw energochłonnych, które pozwolą zniwelować negatywne skutki coraz bardziej restrykcyjnej unijnej polityki klimatyczno-energetycznej dla przemysłu. Chodzi o system ulg i rekompensat w zakresie kosztów związanych z zakupem energii na wzór tych, które od dawna funkcjonują w zachodnich krajach UE. Te instrumenty zostały precyzyjnie opisane w uchwałach Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach oraz strony pracodawców i pracowników krajowej Rady Dialogu Społecznego przyjętych już w 2016 roku. Jednak przez ostatnie dwa lata te uchwały zostały



Foto: pixabay.com/CCO

zrealizowane jedynie w bardzo niewielkim zakresie. – Teraz wreszcie ma się to zmienić. Uzyskaliśmy gwarancję od pani minister, że system ulg i rekompensat dla przemysłu energochłonnego zacznie funkcjonować w zasadzie w całości od 1 stycznia przyszłego roku – zaznacza Dominik Kolorz. – To bardzo ważna informacja, bo te rozwiązania to być albo nie być dla funkcjonującego w Polsce przemysłu. Innymi słowy, albo stworzymy naszym przedsiębiorstwom takie warunki funkcjonowania, jakie ma przemysł na Zachodzie, ale wiele z nich czeka likwidacja – dodaje przewodniczący.

Program ma przyspieszyć

Kolejnym tematem rozmów w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii był stan realizacji przedsięwzięć zapisanych w rządowym Programie dla Śląska. W piśmie do premiera Morawieckiego związkowcy zwrócili uwagę, że o ile inwestycje infrastrukturalne zawarte w PdŚ są wdrażane zgodnie z harmonogramami, to pozostałe przedsięwzięcia, szczególnie związane z branżą energetyczną, w zasadzie nie ruszyły z miejsca, głównie ze względu na całkowitą bierność spółek i instytucji podległych Ministerstwu Energii. – Śląsko-dąbrowska Solidar-

ność zainicjowała i współtworzyła Program dla Śląska. Dopilnowanie zapisanych w nim inwestycji to dla nas sprawa absolutnie priorytetowa i tutaj nie ustąpimy ani o krok. Nasze ustalenia z panią minister dają nadzieję, że już za jakieś 2-3 miesiące będziemy mogli powiedzieć, że wszystkie kluczowe inwestycje zawarte w Programie dla Śląska wystartowały i są realizowane – wskazuje Dominik Kolorz.

Motoryzacja i zbrojeniówka

W czerwcowym stanowisku prezydium śląsko-dąbrowskiej „S” skierowanym do premiera Mateusza Morawieckiego wska-

zono również inne obszary, które w ocenie związkowców powinny stać się przedmiotem pilnych rozmów rządu ze stroną społeczną. Jednym z nich jest coraz bardziej napięta sytuacja w przemyśle motoryzacyjnym, związana z obawami o przyszłe funkcjonowanie fabryk Opla w Gliwicach i Fiata w Tychach. Kolejna branża, która w ocenie związkowców wymaga pilnej interwencji rządzących to zlokalizowany w naszym regionie przemysł zbrojeniowy, a szczególnie gliwicki zakład Bumar-Łabędy. Jak wskazali w stanowisku członkowie prezydium śląsko-dąbrowskiej „S”, choć to przedsiębior-

stwo to ma potencjał, aby stać się wiodącym producentem sprzętu wojskowego w Polsce i Europie, kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej do dnia dzisiejszego nie przedstawiło strategii jego rozwoju. – Liczymy, że do rozmów w sprawie Bumar-Łabędy dojdzie już niebawem. Ten zakład potrzebuje przede wszystkim nowego produktu i ma w tej kwestii przygotowanych kilka koncepcji. To, czy zostaną one wdrożone, zależy w głównej mierze od dobrej woli Ministerstwa Obrony Narodowej – wskazuje Dominik Kolorz.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

LICZBA tygodnia

4848,16 zł

wyniosło w czerwcu przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw – poinformował Główny Urząd Statystyczny. W porównaniu do czerwca ubiegłego roku przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw było wyższe o przeszło 7 proc. To jednak nie oddaje w pełni poziomu wynagrodzeń. Swoje badania GUS przeprowadza w podmiotach gospodarczych, zatrudniających więcej niż 9 pracowników, mniejsze firmy nie są brane w nich pod uwagę. Dlatego bardziej adekwatnym wskaźnikiem jest mediana zarobków, która w drugiej połowie 2017 roku wynosiła 2500 zł na rękę. Oznacza to, że połowa pracujących Polaków otrzymywała wynagrodzenie niższe od tej kwoty.

KRÓTKO

Dobre porozumienie w hucie CMC Poland

» **WZROST PŁAC ZASADNICZYCH O 250 ZŁ BRUTTO** oraz podwyżki premii i dodatków płacowych – to najważniejsze zapisy porozumienia zawartego 5 lipca pomiędzy Solidarnością i Związkiem Zawodowym Hutników a zarządem huty CMC Poland w Zawierciu. Łącznie średni wzrost miesięcznych wynagrodzeń wyniesie ponad czterysta złotych. – Co roku udaje nam się wynegocjować z pracodawcą stabilny wzrost zarobków pracowników huty, poprzez zwiększanie i wyrównywanie stawek oraz podwyższanie widełek płacowych – mówi Henryk Zwolan, przewodniczący Solidarności w CMC Poland w Zawierciu. Obok gwarantowanej podwyżki stawek o 250 zł dla każdego pracownika w porozumieniu ustalono, że fundusz przeznaczony na wyrównywanie stawek, czyli dodatkową indywidualną podwyżkę uzależnioną od oceny pracy, wyniesie średnio 50 zł na zatrudnionego. Jednocześnie podniesiono widełki kategorii zaszerogowania na wszystkich poziomach płacowych.

Uzgodniono również, że od września tego roku z 21 do 24 proc. wzrośnie maksymalna wysokość premii kwartalnej, wypłacana w przypadku osiągnięcia 120 proc. kwartalnego planowanego wyniku finansowego CMC Poland. Natomiast na poziomie 21 proc. premia kwartalna wypłacana będzie już po osiągnięciu 100 proc. planowanego wyniku finansowego. Przeliczając na gotówkę, oznacza to średnio zwiększenie premii o około 72 zł miesięcznie. – Jednym słowem osiągając dobre wyniki ekonomiczne zyskuje zarówno zakład, jak też jego załoga, która te wyniki wypracowała. To proste i sprawiedliwe rozwiązanie – podkreśla Henryk Zwolan.

Ponadto razem ze stawkami zasadniczymi i premią kwartalną od września podwyższony zostaje również dodatek brygadowy o 30 zł miesięcznie oraz dodatek zmianowy o 14 zł. Natomiast obowiązująca w oddziale CMC Poland w Dąbrowie Górniczej premia akordowa wzrośnie od września o 8 proc.

W zawierciańskiej hucie w 2019 roku wzrośnie również premia letnia i świąteczna o 150 zł. Z kolei wypłacana w maju nagroda z okazji Dnia Hutnika podwyższona zostanie do 540 zł.

Huta CMC Poland w Zawierciu produkuje wyroby walcowane, głównie ze stali zbrojeniowej. Zakład zatrudnia około 1900 pracowników.

BG

Komunikat

UWAGA

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się w czwartek 2 sierpnia.

Redakcja TŚD

CHODZI O TO zwłaszcza...

Piłka to gra prosta. Nie potrzeba do niej filozofii – powiedział kiedyś legendarny Kazimierz Górski. To genialne w swojej prostocie stwierdzenie zna każdy, kto choć trochę interesuje się piłką nożną. Ja interesuję się trochę właśnie, albo nawet trochę bardziej. Ale piłką taką, jak widział ją pan Kazimierz Górski. Tymczasem współczesny futbol coraz mniej już ją niestety przypomina.

Kilka dni temu zakończył się mundial w Rosji. W finale reprezentacja Francji pokonała drużynę narodową Chorwacji. Jednak to drużyna w koszulkach w biało-czerwonej szachownicy zyskała więcej sympatii kibiców niż Francuzi. Chorwaci rozegrali w drodze do finału trzy dogrywki a mimo to w każdym meczu było widać, że dają z siebie absolutnie wszystko, że walczą o każdą piłkę i każdy metr boiska. Chorwaci grali w piłkę właśnie taką, o jakiej mówił pan Kazimierz. Bez rozkapryszonych gwiazdorów, bez teatralnych upadków, aby wymusić faul. I taka właśnie powinna być piłka nożna. Prosta i honorowa gra, w której albo się wygrywa, albo przegrywa. Powinna ale nie jest.

Kluczowym momentem moskiewskiego finału był rzut wolny, po którym Francuzi zdobyli pierwszą bramkę. Rzut wolny, którego w ogóle nie powinno być, co wszyscy widzieli na telewizyjnych powtórkach. Wszyscy widzieli, że Antoine Griezmann przewrócił się zanim w ogóle został dotknięty przez chorwackiego zawodnika. Wszyscy widzieli, że zwyczajnie nabrał sędziego. Tym samym zamiast zostać jednym z bohaterów mundialu (na co zresztą zasłużył grą w całym turnieju) stał się jednym z największych oszustów w historii Mistrzostw Świata.

Jednak takie zagrywki, nie mające nic wspólnego z zasadami fair play, od zawsze były i będą częścią futbolu. To nie wymuszony rzut wolny w finale sprawił, że po rosyjskim turnieju jako kibic zamiast poczucia nasycenia piłkarskim świętem, czuję raczej niesmak. Rosyjski mundial pokazał, że Mistrzostwa Świata w piłce nożnej już definitywnie przestały być po prostu sportowymi zawodami.



Foto: esmen

Angielska federacja piłkarska została ukarana przez FIFA grzywną w wysokości 70 tys. franków za to, że piłkarze w meczu z reprezentacją Szwecji założyli nieautoryzowane skarpetki.

A o to garść przykładów na potwierdzenie tej tezy. Angielska federacja piłkarska została ukarana przez FIFA grzywną w wysokości 70 tysięcy franków szwajcarskich za to, że piłkarze w meczu ze Szwecją założyli nieautoryzowane skarpetki. Okazało się, że Dele Alli, Eric Dier i Raheem Sterling mieli co prawda na nogach getry z logo sponsora, ale na nie założyli też inne skarpetki, które zasłoniły logo dostawcy sprzętu. Z kolei Chorwacja została ukarana grzywną w tej samej wysokości za to, że Dejan Lovren pił w przerwie popularny

napój energetyczny, który jednak nie jest oficjalnym napojem turnieju.

Szczyt absurdu FIFA osiągnęła jednak zapowiedzią, że podczas transmisji telewizyjnych z następnego Mundialu, nie będzie już przebietek z ładnymi kobietami na trybunach. Według FIFA zbliżenia kamery pokazujące uśmiechnięte fanki kibicujące piłkarzom to przejaw seksizmu.

Na koniec jeszcze jeden cytat z Kazimierza Górskiego. Słynny trener powiedział kiedyś, że w piłce nożnej chodzi o to, aby „strzelić jedną bramkę więcej od przeciwnika”. Dzisiaj słowa pana Kazimierza są już niestety nieaktualne. We współczesnym futbolu chodzi przede wszystkim o to, by założyć właściwe skarpetki i pić odpowiednie napoje. Za złamanie tych świętych reguł grozi dotkliwa kara. Za jawne oszustwo w finałowym meczu już nie. Z kolei kobiety na trybunach wcale nie są ładne tylko molestowane. Następny mundial dopiero za cztery lata. Na szczęście.

TRZECI Z CZWARTĄ;)

INNI napisali

Banki dołożą się do emerytur

Wprowadzenie nowego podatku dla sektora bankowego zapowiedział premier Hiszpanii Pedro Sanchez na forum parlamentu. Pozyskane w ten sposób środki przeznaczone zostaną na uzupełnienie składek na ubezpieczenie społeczne oraz wsparcie publicznego systemu emerytalnego – donosi portal Business Insider Polska, powołując się na agencję AFP.

Pedro Sanchez zaznaczył, że finansowanie emerytur jest obecnie jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed Hiszpanią, zmagającą się z problemem starzejącego się społeczeństwa. W ciągu ostatnich 10 lat liczba urodzeń w tym kraju zmniejszyła się o co najmniej 25 proc. Premier Pedro Sanchez, który rządem kieruje od 1 czerwca, podkreślił również, że podatek dla banków będzie służył poprawie jakości życia ludzi starszych.

W ostatnich miesiącach rządów poprzedniego gabinetu w Hiszpanii doszło do masowych protestów emerytów, którzy domagali się zwiększenia swoich świadczeń. Na koniec 2017 roku dług hiszpańskiego zakładu ubezpieczeń społecznych wyniósł blisko 27,4 mld euro. Wówczas na wypłatę emerytur rząd musiał pożyczyc tej instytucji 10 mld euro.

Przez dziesięć lat udawał, że pracuje

Na karę 9-letniego zakazu pełnienia funkcji w administracji publicznej sąd w hiszpańskiej w Walencji skazał 53-letniego Carlesa Recio, dyrektora archiwum w miejscowym ratuszu. Przez ponad 10 lat Recio nie świadczył pracy, choć pobierał za nią pensję wynoszącą 50 tys. euro rocznie.

Jak poinformował portal gazetaprawna.pl, sąd uznał, że Recio oszukiwał pracodawcę i unikał wykonywania służbowych obowiązków. W ocenie sędziego swoim postępowaniem naraził on na poważne straty wizerunek administracji publicznej.

Carles Recio przez ponad dekadę pojawiał się w pracy tylko po to, by odbić kartę pracowniczą: o 7.30. i 15.30. Jak zeznali w sądzie urzędnicy, raz zdarzyło mu się odbijać kartę w szlafroku i kapciach. Recio został dyscyplinarnie zwolniony z pracy w 2016 roku. Ratusz wniósł sprawę do sądu po tym, jak w marcu tego roku prokuratura generalna w Madrycie oddała skierowany przeciwko niemu pozew z urzędu. Archiwista tłumaczył m.in., że nie mógł realizować obowiązków, bo władze miasta nie przydzieliły mu komputera. Z kolei w sądzie utrzymywał, że wykonywał poufne zadania poza ratuszem.

Niższe emerytury włoskich posłów

12 lipca niższa izba włoskiego parlamentu przyjęła rozporządzenie o obniżeniu o kilka tysięcy euro emerytur 1240 byłych deputowanych i senatorów. Jak podał portal Bankier.pl, od 1 stycznia 2019 najwyższe emerytury mają zostać obcięte z blisko 9 tys. euro do około 4 tys. euro. Najniższe mają wynosić 1470 euro.

Redukcja emerytur byłych deputowanych i senatorów jest sztandarowym hasłem koalicyjnego, antysystemowego Ruchu Pięciu Gwiazd. W ocenie jego przedstawicieli decyzja o cięciach w świadczeniach emerytalnych byłych polityków, to „najpiękniejszy prezent dla Włochów”, a dzień w którym została podjęta nazwali „historycznym”. Zdaniem lidera Ruchu, wicepremiera i ministra pracy i polityki społecznej Luigi Di Maio, przywrócona została zasada sprawiedliwości. Po ogłoszeniu wyników głosowania działacze i sympatycy Ruchu świętowali przed budynkiem Izby Deputowanych. Jak podkreślali, przekreślony został przywilej a nie prawo, a kiedy robi się coś dla ludzi, to jest powód aby świętować.

OPRAC. BEA

5 lipca Sejm przyjął nowelizację ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. Dzięki staraniom Solidarności z ustawy wykreślono zapisy zagrażające polskiemu górnictwu. Jednak kolejne zagrożenie dla branży stanowią niektóre elementy przygotowywanego przez rząd programu „Czyste Powietrze”.

Odpady węglowe znikną z rynku

Nowelizacja zakłada wyeliminowanie ze sprzedaży dla sektora komunalno-bytowego najgorszej jakości paliw powodujących smog, czyli mułów węglowych, flotokonzentratów i mieszanek zawierających mniej niż 85 proc. węgla kamiennego. Tego typu paliwa nie będą mogły być sprzedawane do celów grzewczych dla gospodarstw domowych oraz kotłowni znajdujących się przy budynkach mieszkalnych czy m.in. szkołach i szpitalach. Nowe przepisy nałożą również na sprzedawców paliw obowiązek wydawania świadectw jakości. Właścicielom składów węgla, którzy będą próbowali obejść nowe regulacje, grożą dotkliwe kary.

W ocenie górniczej Solidarności ostateczny kształt ustawy jest akceptowalny dla branży górniczej. – Dzięki działaniom związków zawodowych i naszym uzgodnieniom z przedstawicielami rządu udało się wyeliminować z tej nowelizacji zapisy wprost zagrażające dalszemu istnieniu polskiego górnictwa – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność.

Szef górniczej „S” zaznacza jednak, że kluczowe znaczenie dla sektora wydobywczego będzie miała nie tyle sama nowelizacja, ale przygoto-



Foto: commons.wikimedia.org/Monisiolok/CC BY-SA 2.0

wane przez resort energii rozporządzenie wykonawcze, które szczegółowo określi normy jakości paliw dopuszczonych do sprzedaży. – Podczas prac nad nowelizacją pojawiały się pomysły zapisania w tym rozpo-

ządzeniu norm, które byłyby nie do spełnienia przez polskie kopalnie. Udało nam się wynegocjować, że te normy zostaną złagodzone i dostosowane do realiów. Teraz pozostaje nam pilnować, aby to co uzgodni-

liśmy z Ministerstwem Energii, znalazło się w rozporządzeniu – podkreśla przewodniczący.

Wprowadzenie nowych regulacji dotyczących jakości paliw, które uwzględniają interesy górnictwa, nie oznacza jednak

końca problemów tej branży związanych z działaniami anty-smogowymi rządu. Kolejnym wyzwaniem dla górniczych związków zawodowych są niektóre elementy rządowego programu „Czyste Powietrze”.

– Program zawiera m.in. zapis, zgodnie z którym w domach jednorodzinnych, gdzie istnieje możliwość podpięcia gazu, będzie on jedynym dozwolonym paliwem grzewczym. Ogrzewanie takiego domu za pomocą nawet najnowocześniejszego i najbardziej ekologicznego kotła węglowego ma być zakazane. Podobnie jak ogrzewanie np. olejem opałowym. W naszej ocenie ten kuriozalny pomysł stanowi nie tylko uderzenie w górnictwo. Pozbawienie obywateli możliwości wyboru, czym chcą ogrzewać własne domy bez jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia stanowi złamanie podstawowych swobód obywatelskich. Jeśli ten zapis wejdzie w życie, będzie go można ocenić jako lobbowanie na rzecz rosyjskiego gazu kosztem polskiego górnictwa – mówi Bogusław Hutek.

Rządowy program „Czyste Powietrze” jest obecnie przedmiotem konsultacji międzyresortowych. Górnictwo Solidarność będzie dążyć do wykreślenia z tego dokumentu kontrowersyjnych zapisów. – Należy zadać pytanie, po co rządzący włożyli w ostatnich latach tyle wysiłku w ratowanie polskiego górnictwa, skoro teraz jednym bezsensownym ruchem mogą rozłożyć tę branżę na łopatki? Zrobimy wszystko, żeby do tego nie dopuścić – zapowiada przewodniczący KSGWK.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Wdowy po górnikach dostaną rekompensaty

Najprawdopodobniej we wrześniu Sejm zajmie się projektem ustawy przyznającej wdowom i sierotom po górnikach rekompensaty pieniężne za utracone prawo do bezpłatnego węgla. Chodzi o ok. 7 tys. osób, które zostały pominięte w ubiegłorocznej ustawie o świadczeniu rekompensacyjnym. Projekt powstał m.in. dzięki działaniom Śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Nowy projekt ma być uzupełnieniem ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym przyjętej w październiku 2017 roku. Przyznała ona świadczenia pieniężne w wysokości 10 tys. zł emerytom i rencistom górniczym, którym odebrano deputaty węglowe, a także wdowom i sierotom po nich. Nie objęła natomiast wdów i sierot, które pobierają renty rodzinne nie po emerytach czy rencistach, ale po zmarłych pracownikach kopalń, w tym ofiarach wypadków górniczych. – Pominięte w tej ustawie wdowy i sieroty po górnikach, którzy nie dożyli emerytury lub renty, jest zwyczajnie niesprawied-



Foto: pxhere.com/CC0

liwe i wzbudziło uzasadniony sprzeciw – mówi Dominik Kolorz, szef Śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Wielokrotnie występaliśmy w tej sprawie m.in. do Ministerstwa Energii, czy parlamentarzystów. Jednak dopiero nasza niedawna interwencja u pana premiera Mateusza Morawieckiego doprowadziła do znaczącego przyspieszenia prac nad tym projektem – dodaje.

W poniedziałek 9 lipca wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski poinformował, że projekt ustawy zyskał już „zielone światło” ze strony Ministerstwa Finansów i został skierowany do uzgodnień międzyresortowych. Jeśli te uzgodnienia przebiegną sprawnie, tuż po sejmowych wakacjach projektem zajmie się Sejm.

Projekt nowej ustawy dotyczący świadczenia rekompensacyjnego, który powstał pod naciskiem NSZZ Solidarność oraz środowiska wdów górniczych, obejmie również osoby, które były uprawnione do świadczenia na mocy poprzedniej ustawy, ale nie złożyły w terminie wniosków o rekompensatę lub ich wnioski nie zostały zweryfikowane na czas.

ŁK

Zaostrza się konflikt w Węglokoks Energia

11 lipca kolejna tura rozmów płacowych prowadzonych przez Solidarność i pozostałe związki zawodowe z zarządem Grupy Węglokoks Energia zakończyła się fiaskiem. Związkowcy rozważają rozpoczęcie sporu zbiorowego.

– My podtrzymaliśmy swoje postulaty dotyczące podwyżek, a zarząd powtórzył, że nie przewiduje w tym roku żadnego wzrostu płac. Jeśli kolejna tura negocjacji zaplanowana na sierpień również nie przybliży nas do kompromisu, najprawdopodobniej rozpoczniemy spór zbiorowy. Rozmowy płacowe trwają już bardzo długo, a cierpliwość pracowników się kończy – mówi Dariusz Gierek, szef Solidarności w Węglokoksie Energia oraz wiceprzewodniczący Śląsko-dąbrowskiej „S”.

Solidarność domaga się podwyżek w wysokości 250 zł brutto dla wszystkich pracow-

ników oraz dodatkowych 200 zł dla 20 proc. załogi. Z kolei pracodawca stoi na stanowisku, że na jakikolwiek wzrost wynagrodzeń w tym roku nie ma pieniędzy. – Zarząd twierdzi, że podwyżki są niemożliwe z uwagi na wzrost cen węgla oraz uprawnień do emisji CO₂, które jesteśmy zmuszeni kupować na aukcjach w związku z unijną polityką klimatyczno-energetyczną. Jednak te dwa elementy dotknęły całą branżę ciepłowniczą, a nie tylko naszą Grupę. Tymczasem w zasadzie we wszystkich innych firmach ciepłowniczych w naszym regionie pracownicy otrzymali w tym roku podwyżki płac – mówi Gierek.

W skład Grupy Węglokoks Energia wchodzi trzy spółki: WE NSE w Brzeszczach, WE ZCP w Rudzie Śląskiej i WE ZUT w Rudzie Śląskiej. Wraz z centralą WE Grupa zatrudnia ok. 550 pracowników.

KAR

Przyjęcie nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej może doprowadzić do likwidacji kilku tysięcy miejsc pracy w całym kraju i spowodować poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego – alarmuje prezydium śląsko-dąbrowskiej Solidarności w piśmie skierowanym do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego.

Powiatowe sanepidy do likwidacji?

Jednym z głównych założeń projektu przygotowanego przez resort zdrowia jest likwidacja Powiatowych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych i włączenie ich w struktury Wojewódzkich Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych. Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu, wprowadzenie nowej struktury organizacyjnej PIS ma umożliwić w znacznie wyższym stopniu niż obecnie sprawowanie skutecznego, skoordynowanego nadzoru w zakresie zdrowia publicznego. Jednak w ocenie związkowców z sanepidów skutek nowelizacji może być dokładnie odwrotny. – W obecnej strukturze Państwowa Inspekcja Sanitarna działa bardzo dobrze, co potwierdza m.in. raport Najwyższej Izby Kontroli z 2015 roku. Wcielenie PSSE w struktury Wojewódzkich Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych będzie w naszej ocenie stanowiąc początek rzeczywistej, a nie tylko formalnej likwidacji tych placówek oraz zwolnień zatrudnionych w nich pracowników. Tylko w województwie śląskim pracę może stracić ok. 300-400 osób – mówi Piotr Kaczmarczyk, przewodniczący Regionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych NSZZ Solidarność w Katowicach.

17 lipca prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność zwróciło się do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego z wnioskiem o głęboką rewizję projektu nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. – Jakikolwiek zmiany w funkcjonowaniu Państwowej Inspekcji Sanitarnej, zwłaszcza dotyczące bezpośrednio pracowników tej instytucji, powinny być efektem uzgodnień ze związkami zawodowymi. W przeciwnym razie zamiast



Foto: pixabay.com/CCO

usprawnienia działalności PIS ustawa może doprowadzić do powstania niepokojów społecznych wśród pracowników oraz pogorszenia funkcjonowania systemu kontroli sanitarnej w naszym kraju – czytamy w wystąpieniu do szefa resortu zdrowia.

Planowana przez Ministerstwo Zdrowia zmiana struktury

organizacyjnej PIS to nie jedyne zmartwienie pracowników sanepidów. Z nieoficjalnych informacji uzyskanych przez związkowców wynika, że nowy minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski zamierza powrócić do pomysłu swojego poprzednika i spróbować przejąć nadzór nad instytucjami zajmującymi się kontrolą

żywności, które dzisiaj podlegają resortowi zdrowia.

Takie zmiany zakładał projekt ustawy dotyczący powołania nowej instytucji pod nazwą Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności, który w wyniku protestów NSZZ Solidarność został w ubiegłym roku wycofany z prac parlamentarnych. PIBZ miała przejąć

wszystkie zadania Inspekcji Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, a także część zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Inspekcji Handlowej. Jak wskazywała Solidarność, w takiej sytuacji produkcja i kontrola żywności

znalazłyby się w gestii jednego ministerstwa, co stanowiłoby oczywisty konflikt interesów. – Tamten groźny projekt na szczęście trafił do kosza. Teraz coraz częściej słyszymy, że ma on powrócić w nieco zmienionej formie. Dołożymy wszelkich starań, aby do tego nie doszło – podkreśla Piotr Kaczmarczyk. **ŁUKASZ KARCZMARZYK**

Tylko godne płace zatrzymają pracowników w firmie

Bez porozumienia zakończyły się rokowania w ramach sporu zbiorowego w firmie Aweco Polska Appliance. Działająca w spółce Solidarność nie wyklucza rozpoczęcia akcji protestacyjnych, jeśli dalsze negocjacje w udziałem zewnętrznego mediatora nie przyniosą porozumienia.

Protokół rozbieżności w ramach toczącego się od zeszłego roku sporu zbiorowego w tyskiej spółce podpisano 9 lipca. Spór ma podłoże płacowe, głównym postulatem Solidarności jest podwyżka

wynagrodzeń wszystkich pracowników firmy o 500 zł brutto. – Podwyżkę płac zasadniczych w Aweco nie było od lat. Jeśli wynagrodzenia rosną to wyłącznie dzięki różnego rodzaju premiom, których wypłata uzależniona jest od wielu czynników. Ten zakład działa w strefie ekonomicznej. Pracownicy widzą, że we wszystkich zakładach dookoła płace rosną, a ich wynagrodzenia stoją w miejscu. Nasze postulaty są jak najbardziej uzasadnione – mówi Grzegorz Zmuda, przewodniczący Międzyzakładowej

Organizacji Związkowej w Nexteer Automotoc Poland, która zasięgiem swojej działalności obejmuje również pracowników Aweco.

W ocenie Solidarności podwyżki wynagrodzeń są jedynym sposobem na zatrzymanie pracowników w firmie. Jak podkreśla Grzegorz Zmuda, w Aweco występują coraz większe braki kadrowe. Pracowników brakuje od tego stopnia, że zakład zaczyna mieć problemy z obsadą poszczególnych zmian. – Najprostszą i zarazem

najskuteczniejszą metodą zatrzymania pracowników w firmie jest zapewnienie im godnych wynagrodzeń. Obecnie mamy w Polsce rekordowo niskie bezrobocie. W Tychach stopa bezrobocia należy do najniższych w województwie. Dzisiaj, jeśli pracownik dostaje ofertę lepiej płatnej pracy, to korzysta z niej znacznie chętniej, niż jeszcze kilka lat temu. Zwłaszcza, jeśli ta oferta pochodzi z zakładu oddalonego o kilkaset metrów, a tak to właśnie wygląda obecnie w Kato-

wickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej – tłumaczy przewodniczący.

Kolejne postulaty Solidarności dotyczą m.in. ustanowienia minimalnego wynagrodzenia w zakładzie na poziomie 2400 zł oraz gwarancji otrzymania umowy o pracę na czas nieokreślony po przepracowaniu w zakładzie 12 miesięcy. – Jeśli pracodawca chce zwerbować z rynku nowych pracowników i utrzymać dotychczasowych musi oferować coś więcej niż ustawowa płaca minimalna i

umowa na czas nieokreślony – wskazuje Grzegorz Zmuda.

Spór zbiorowy w Aweco trwa od zeszłego roku. Jak wskazuje Zmuda, dotychczasowe rozmowy nie przyniosły najmniejszego nawet zbliżenia stanowisk. – Odnosimy wrażenie, że pracodawca niejako z automatu odrzuca wszystkie nasze propozycje. Jeśli podczas mediacji postawa zarządu się nie zmieni, niewykluczone, że będziemy musieli przeprowadzić akcje protestacyjne – mówi przewodniczący.

ŁK

Z roku na rok rośnie liczba Polaków, którzy wyjeżdżają na wakacyjny wypoczynek. Jednak większość z nas może sobie pozwolić jedynie na wczasy na terenie kraju.

Gdzie i za ile spędzamy wakacje?

Jak wynika z badań rynkowych z roku na rok wzrasta liczba Polaków, którzy decydują się na spędzenie urlopu poza domem. Wakacyjny wyjazd zadeklarowało aż 70 proc. uczestników ankiety przeprowadzonej na zlecenie Diners Club Polska, instytucji zajmującej się rozprowadzaniem kart płatniczych wykorzystywanych podczas podróży. To aż o 15 punktów procentowych więcej, niż w 2017 roku, kiedy to urlop planowało zaledwie 55 proc. respondentów. Zdecydowana większość zamierza odpoczywać w kraju, natomiast na wyjazd zagraniczny wskazało niespełna 30 proc. badanych. Na wakacje poza granicami kraju najczęściej wyjeżdżają mieszkańcy dużych i średnich miast. Z kolei mieszkańcy wsi przeważnie spędzają urlop w swoim miejscu zamieszkania, chociaż to także zaczyna się zmieniać.

Większość skromnie

Porównując oferty wczasów zagranicznych przedstawiane przez biura podróży i wyniki badania wykonanego na zlecenie Diners Club Polska można dojść do wniosku, że wakacje zdecydowanej większości Polaków będą raczej skromne. Na prawdziwy luksus pozwolą sobie tylko nieliczni. Ponad 40 proc. zamierza wydać na wypoczynek jednej osoby kwotę od 1 tys. do 2 tys. zł, 21 proc. nie może wydać więcej niż 1 tys. zł, a 12 proc. nie może przekroczyć 500 zł. Z drugiej strony rankingu znaleźli się najbogatsi Polacy. Finansami pozwalającymi na przeznaczenie na wakacje jednej osoby od 3 tys. do 4 tys. zł dysponuje niewiele ponad 16 proc. ankietowanych. Więcej niż 4 tys. może wydać tylko 6 proc. Polaków. W tej grupie znajdują się osoby, których miesięczny dochód wynosi co najmniej 5 tys. zł.



Foto: pixabay.com/CCO

Wciąż wybieramy morze

Wyniki badania dotyczącego preferencji wakacyjnych Polaków zostały przedstawione także przez IPSOS. Na wypoczynek w kraju postawiła zdecydowana większość ankietowanych przez tę agencję, ok. 60 proc. Mimo niepewnej pogody i zimnego Bałtyku wśród kierunków krajowych podróży największym powodzeniem cieszą się miejscowości nadmorskie. Na urlop nad polskim morzem postawiło blisko 60 proc. z tej grupy. Na kolejnych pozycjach znalazły się wczasy w

górach oraz podróżowanie i odkrywanie nowych miejsc. Wczasy w mieście chce spędzić tylko co piąta osoba.

Zagranicę, czyli gdzie?

Hiszpania i należące do niej Wyspy Kanaryjskie to z kolei ulubiony kierunek tych, którzy mogą sobie pozwolić na spędzenie wakacji poza granicami Polski. Na kolejnych pozycjach znalazły się Chorwacja, Grecja oraz Włochy. W pierwszej dziesiątce rankingu państw, w których spędzamy wakacje, są także Egipt i Tunezja oraz Turcja.

Równocześnie większość (51 proc.) zadeklarowała, że woli skorzystać z oferty biura podróży, niż na własną rękę organizować wypoczynek. Wygoda wynikająca z załatwienia przez biuro formalności związanych z wyjazdem oraz atrakcyjne ceny – to najczęstsze powody tej decyzji.

Musimy oszczędzać

To, że z roku na rok coraz więcej Polaków korzysta z urlopu potwierdzają także badania przeprowadzone przez CBOS. W zeszłym roku zamiar wyjazdu na wypoczynek

zadeklarowało blisko 60 proc. osób ankietowanych przez tę agencję i był to najlepszy wynik od 2013 roku.

Wpływ na to ma z pewnością poprawiająca się sytuacja materialna wielu rodzin związana m.in. ze wzrostem płacy minimalnej i przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw oraz rządowy program „Rodzina 500+”. Jednak to, że coraz więcej osób może sobie pozwolić na urlop, wcale nie oznacza, że polskie rodziny dysponują już bieżącą gotówką, którą mogłyby przeznaczyć na ten cel. Żeby wyjechać

na wakacje większość musi oszczędzać, co pokazują wyniki ankiety przeprowadzonej przez Kayak.pl. Wynika z niej, że blisko 60 proc. Polaków regularnie odkłada pieniądze, aby później przeznaczyć je na wyjazd na urlop. W powyższym badaniu wzięli udział mieszkańcy 26 państw europejskich. Tylko 16 proc. respondentów z Polski podkreśliło, że nie musi robić nic szczególnego, żeby pozwolić sobie na wakacyjny urlop. To zdecydowanie mniej, niż wynosi średnia unijna (53 proc.).

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: 32 728 41 13 kom. 504 259 646

e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl



Miedziane elementy zawiezione przez przedstawicieli hutniczej Solidarności do bazyliki św. Brygidy w Gdańsku umożliwią dokończenie powstającego tam Bursztynowego Ołtarza Ojczyzny.

Związkowcy wsparli budowę wyjątkowego ołtarza

Decyzję o budowie Bursztynowego Ołtarza Ojczyzny podjął w 2000 roku nieżyjący już proboszcz gdańskiej bazyliki oraz kapelan Solidarności ks. prałat Henryk Jankowski. Ołtarz miał być wotum dziękczynnym za odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz za Solidarność i pontyfikat Jana Pawła II. Jego projekt został wykonany przez prof. Stanisława Radwańskiego, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz artystę złotnika i bursztynnika Mariusza Drapikowskiego. Prace rozpoczęły się w 2001 roku. Budowa nie została jeszcze zakończona, mimo że ołtarz został odstonięty i poświęcony 16 grudnia 2017 roku. W uroczystości wzięli udział prezydent Andrzej Duda oraz Legat Papieski w Polsce Salvatore Pennacchio.

Ołtarz ma ok. 13 metrów wysokości i powierzchnię ok. 120 m². Jego centralnym elementem jest obraz Matki Boskiej Opiekunki Ludzi Pracy, namalowany przez ks. Franciszka Znanieckiego po maskarce na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Pod sklepieniem bazyliki umieszczony został wykonany z białego bursztynu orzeł, który wygląda tak, jakby właśnie zrywał się do lotu. Ważnym elementem dzieła są figury św. Jana Pawła II, Prymasa Tysiąclecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz św. Brygidy Szwedzkiej i św. Marii Elżbiety Hesselblad, uznawanych za patronki Europy. Po obu stronach ołtarza znajdują się symbole nawiązujące do Eucharystii, które zgodnie z projektem mają zostać wzbogacone o gałązki wino-



Foto: Grzegorz Mehring

rośli oraz łodygi i kłosa zboża. W marcu tego roku pojawiła się jednak obawa, że prace nie zostaną zakończone, ponieważ brakuje odpowiednich materiałów, a ich zdobycie jest niezwykle trudne.

Dlatego o dostarczenie miedzianych elementów poprosił związkowców z

Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność proboszcz gdańskiej bazyliki ks. prałat Ludwik Kowalski. Miała to być taśma miedziana oraz pręty i rurki miedziane o odpowiednich średnicach. – Okazało się, że najprawdopodobniej jedyny zakład w Polsce, który jest w stanie wyprodukować

tego typu rurki i pręty to spółka Hutmen z Wrocławia – mówi Andrzej Karol, przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność. Bolesław Jonkisz, szef związku w Walcowni Metali „Dziedzice” w Czechowicach-Dziedzicach podkreśla, że taśma miedziana potrzebna

do wykończenia ołtarza nie jest już produkowana, ale można ją jeszcze znaleźć w magazynach należących do tej firmy. Właścicielem obydwu spółek jest Impexmetal. – Zwróciliśmy się do pracodawcy o nieodpłatne przekazanie miedzianych elementów i otrzymaliśmy odpowiedź

pozytywną. Jesteśmy bardzo wdzięczni, tym bardziej, że średnica rurek i prętów nieco odbiegała od standardowej produkcji Hutmenu i trzeba było przestawić maszyny – dodaje przewodniczący KSH.

Na początku lipca delegacja Solidarność, w składzie której znaleźli się Andrzej Karol, Bolesław Jonkisz oraz przewodniczący oświatowej Solidarność w Czechowicach-Dziedzicach Krzysztof Szczypka zawiozła do Gdańska łącznie ok. 500 kg miedzianych elementów.

AGNIESZKA KONIECZNY

Podziękowanie

Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ Solidarność składa serdeczne podziękowania – Panu Janowi Woźniakowi, członkowi Zarządu spółki Impexmetal, – Panu Mirosławowi Buciakowi, Prezesowi Zarządu Hutmenu we Wrocławiu, – Panu Mariuszowi Mańdokowi, Prezesowi Zarządu Walcowni Metali „Dziedzice” w Czechowicach-Dziedzicach za nieodpłatne przekazanie i zorganizowanie transportu miedzianych elementów, które zostaną wykorzystane do rozbudowania Bursztynowego Ołtarza Ojczyzny, znajdującego się w kościele pw. św. Brygidy w Gdańsku. Słowa podziękowania za pomoc należą się także Wiktorowi Cisłowskiemu, przewodniczącemu Solidarności w spółce Hutmen.

Serdecznie dziękuję
wszystkim Przyjaciółom z Solidarności
za udział w uroczystościach pogrzebowych mojej

MAMY

Pragnę złożyć wyrazy wdzięczności
za okazane wsparcie i słowa pocieszenia

Dominik Kolorz z Rodziną

Po śmierci

MAMY

łączymy się w bólu
z naszym Kolegą

**Dominikiem Kolorzem
i Jego Rodziną**

*Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność
KWK Wujek Ruch Śląsk*

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

MAMY

Dominika Kolorza

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
koleżanek i kolegów
z Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność w Mikołowie

składa
przewodniczący Andrzej Szostak

Mateusz Widenka
CDO24



Czy można upoważnić inną osobę do wykonywania władzy rodzicielskiej

Jak stanowi art. 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej jako: kro), dziecko pozostaje aż do pełnoletności pod władzą rodzicielską. Władza rodzicielska ze swej istoty obejmuje możliwość współdecydowania o losach dziecka. Chodzi tu o takie okoliczności istotne w życiu dziecka jak religia (przystąpienie do sakramentów), kształtowanie jego światopoglądu, decyzja o edukacji i wyborze szkoły, wyjeździe dziecka za granicę, zmiany miejsca przebywania dziecka na pobyt stały czy też podjęcia leczenia, przeprowadzenie zabiegu. W związku z powyższym powstaje pytanie, szczególnie aktualne w obliczu zbliżającego się okresu urlopowego, czy można osobę trzecią, której władza rodzicielska nie przysługuje, upoważnić do tymczasowego wykonywania władzy rodzicielskiej, a w tym roztoczenia pieczy nad małoletnim dzieckiem. Literalnie rzecz ujmując, zgodnie z dosłownym brzmieniem kro, w tym wypadku koniecznym byłoby wydanie postanowienia przez właściwy sąd rodzinny o zawieszeniu władzy rodzicielskiej i jej tymczasowym powierzeniu innej osobie. Jednakże czy każdorazowo jest to konieczne, gdy chcemy przykładowo pozwolić jechać

naszemu dziecku na wakacje z inną osobą niż rodzice? Otóż w kontekście powierzenia władzy rodzicielskiej osobie trzeciej, wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 maja 2015 roku, III CZP 19/15. Wówczas to Sąd Najwyższy rozważał, czy blankietowe upoważnienie rodzica udzielone osobie trzeciej na wyrażenie zgody na specjalistyczny zabieg medyczny jest ważne w świetle prawa. W przełomowej uchwale Sąd Najwyższy wskazał, że przedstawiciel ustawowy małoletniego dziecka (rodzic, opiekun osoby ubezwłasnowolnionej) może udzielić pełnomocnictwa do złożenia specjalistycznego badania, zabiegu. Była to o tyle przełomowa uchwała, że dotychczasowy pogląd stanowił, że przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie przewidują możliwości udzielenia pełnomocnictwa do wykonywania władzy rodzicielskiej, która przysługuje tylko i wyłącznie rodzicom. Stary pogląd wskazywał m.in., że władza rodzicielska, ze względu na swój charakter, wykazuje jako prawo podmiotowe szczególne cechy. Jej zasadniczą właściwość stanowi to, że jej atrybuty są zarazem obowiązkiem

rodziców, podstawowym zaś celem jest funkcja ochronna względem dziecka. Należy podkreślić, że władza rodzicielska ma charakter prawa niezbywalnego i niedziedzicznego – odmienna od komentowanej uchwały 7 sędziów z dnia 08 marca 2006 roku III CZP 98/05.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2015 r., stanowczo zliberalizowała podejście do pojęcia władzy rodzicielskiej. Jeżeli zatem dozwolone jest udzielenie upoważnienia osoby trzeciej, której władza rodzicielska nie przysługuje, do wyrażenia zgody w imieniu rodzica na operację dziecka – nic zatem nie stoi na przeszkodzie aby w drodze pisemnego upoważnienia zezwolić na tymczasowy pobyt dziecka na wakacjach z osobami obcymi (przyjaciele, znajomi czy też osoby daleko spokrewnione). Mając na uwadze powyższe warto pamiętać, aby przed wyjazdem naszych pociech przekazać osobie pod której opiekę oddajemy nasze dzieci upoważnienie do wyrażenia zgody w imieniu rodziców, przykładowo na podjęcie leczenia czy też wyrażenie zgody na pobyt w szpitalu. Wprawdzie w okresie wakacyjnym nie trudno o złamanie czy też inny uraz. W praktyce często

zdarza się, że lekarz czy też personel medyczny stoi na stanowisku, że nie podejmie żadnej czynności w stosunku do osoby małoletniej, bez uprzedniej zgody rodzica czy też opiekuna prawnego. Posiadanie przez opiekuna faktycznego, któremu tymczasowo powierzyliśmy opiekę nad dzieckiem, upoważnienia do wyrażenia zgody w imieniu rodzica, bądź oświadczenia o tymczasowym powierzeniu opieki nad małoletnim dzieckiem, powinno zapobiec tego typu sytuacjom w przyszłości.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): **2.100 zł**
- » Przewidywane miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2018 roku): **4.811,42 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2018 roku): **1.029,80 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2018 roku): **772,35 zł**

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

MAMY

Koledze

Dominikowi Kolorzowi

przewodniczącemu Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

i Jego Rodzinie

przekazuje

MOZ NSZZ Solidarność Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu oraz koleżanki i koledzy z zawierciańskiej Solidarności

Wyrazy najgłębszego współczucia

dla

Dominika Kolorza i Jego Rodziny

z powodu śmierci

MAMY

przekazuje

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

Z ogromnym smutkiem pożegnaliśmy

PROF. JÓZEFA KOLONKĘ

jednego z założycieli NSZZ Solidarność w Akademii Ekonomicznej w Katowicach i pierwszego przewodniczącego związku na uczelni, wybitnego specjalistę w zakresie statystyki i ekonometrii.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu Regionalnej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność

przekazuje
przewodniczący Andrzej Staniek

Wyrazy współczucia i żalu

z powodu śmierci

PROF. JÓZEFA KOLONKI

Rodzinie i Bliskim

składa

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

Koleżance

Janinie Sypek

wieloletniej członkini prezydium Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

przekazujemy

słowa otuchy i wyrazy współczucia

z powodu śmierci

MAMY

koleżanki i koledzy

z Solidarności z Śląskiego Uniwersytetu Medycznego

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 18.07.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

Sylwester Janiszewski z teamu Wibatech Merx 7R zwyciężył w klasyfikacji generalnej 29. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków. W tym roku o złotą koszulkę lidera rywalizowało 100 kolarzy, którzy mieli do pokonania ponad 700 km.

Wyścig Solidarności i Olimpijczyków

Drugie miejsce zajął Maciej Paterski, również z Wibatech Merx 7R. Na trzecim stopniu podium stanął Belg Aron Van Poucke, reprezentujący klub Lotto Soudal U23. Trasę o długości 720 km Janiszewski pokonał w czasie 17 godzin 19 minut i 28 sekund. Paterski był gorszy tylko o 17 sekund, natomiast Belg odnotował niespełną minutę straty do zwycięzcy.

Z kolei w klasyfikacji górskiej najlepszy okazał się Michał Podlaski z Voster ATS Team, drugie miejsce zajął Immanuel Stark, reprezentujący P&S Team Thüringen, trzecie Maciej Paterski, wicelider klasyfikacji generalnej.

W tegorocznym turnieju wzięło udział 100 kolarzy z 19 klubów. Zawodnicy wystartowali 4 lipca z sanockiego rynku. Rywalizację zakończyli 7 lipca w Łodzi. Trasa wyścigu została podzielona na pięć etapów. Artur Detka, lider grupy Domin Sport podkreślił na konferencji prasowej zorganizowanej 2 lipca w Łodzi, że turniej od wielu lat utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. – To jest prestiżowy wyścig. Wszyscy zawodnicy, zarówno z Polski, jak i zagranicą są doskonale do niego przygotowani, rywalizacja na pewno nie będzie łatwa – podkreślał przed rozpoczęciem wyścigu Artur Detka.

Najdłuższy, 4 etap turnieju zakończył się 6 lipca na jaworznickim rynku. Tego dnia kolarze wystartowali w Nowym Sączu i mieli do pokonania blisko 200 km. Trasa etapu wiodła przez Wysokie, Zamieście, Kobielnik, Skawinę i Libiąż.



Foto: Solidarność ZG Sobieski

Jako pierwszy na metę dotarł Alfan De Decker z grupy Lotto Soudal U23, tuż za nim na jaworznickim rynku wjechał Jacob Willem Ariesen z Metec-TKH, trzeci był Sylwester Janiszewski.

Międzynarodowy Wyścig Kolarski Solidarności i Olimpijczyków został zainicjowany w 1990 roku. Jego organizatorem jest Region Ziemia Łódzka NSZZ Solidarność oraz Towarzystwo Olimpijczyków Polskich. Wyścig jest zaliczany do polskiego cyklu wyścigowego ProLiga i kontynentalnego cyklu wyścigowego UCI Europe Tour. Od 2015 roku posiada kategorię UCI 2.2. Wyścig

odbywa się pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W tym roku turniej patronatem honorowym objął Prezydent RP Andrzej Duda.

Imprezie towarzyszy Mini Wyścig Solidarności skierowany do dzieci do 12 roku życia. Turniej organizowany jest w miejscowościach, w których wyznaczone zostały starty i mety Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków. Przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych i zawodnicy uczniowskich klubów sportowych startują w kilku kategoriach wiekowych.

AGA

Piknik rodzinny „S” w Tauron Ciepło

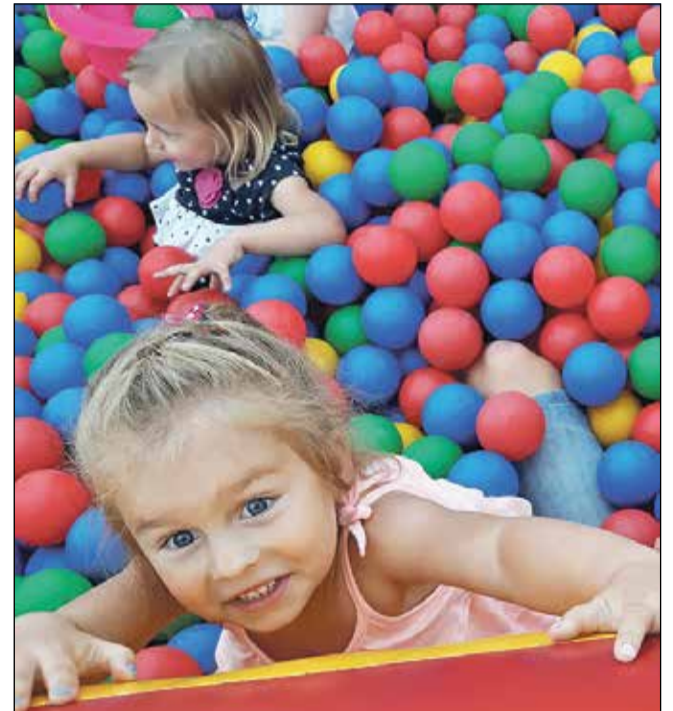


Foto: TŚD

Ponad 350 osób bawiło się na II Pikniku Rodzinnym zorganizowanym przez Solidarność działającą w spółce Tauron Ciepło. Impreza odbyła się przy stadionie GKS Grunwald w Rudzie Śląskiej 16 czerwca.

Jedną z jej atrakcji było losowanie nagród, m.in. voucherów do SPA oraz zestawów toreb podróżnych.

Organizatorzy pamiętali też o najmłodszych uczestnikach zabawy, dla których przygotowali wiele atrakcji, a także podarunki. Wieczór umilił zespół Helikopter z wokalistką Agnieszką. Uczestników imprezy na swój występ zaprosiła także znana śląska artystka Bernadeta Kowalska.

AK

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ - Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy - Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218